



Józef

Przebaczący Mesjasz

Józef zaś rzekł do braci swoich: Zbliżcie się, proszę, do mnie! A gdy się zbliżyli, rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu. Lecz teraz nie trąpcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu – 1 Moj. 45:4-5.

Sny w sercu młodego człowieka są szczególnie piękną cechą, zaś Józef był pięknym młodzieńcem. Jego matka Rachela była niewiastą, która zaznała miłości swego męża. Jego ojciec Jakub pracował siedem lat, aby zdobyć jej rękę, a „wydały mu się one jak kilka dni; tak bowiem bardzo ją kochał” (1 Moj. 29:20). Uczucie, jakie istniało między rodzicami Józefa odcisnęło silne znamię na jego młodym sercu.

Gdy Józef się narodził, jego matka traktowała go jako dar zesłany prosto od Boga, co było zgodne z prawdą. Oboje jego rodzice miłowali go taką miłością rodzicielską, jaka rzadko opisywana jest na kartach Pisma Świętego. Z opisu zawartego w 1 Księdze Mojżeszowej jasno wynika, że Jakub kochał swego syna Józefa o wiele bardziej, niż jakiegokolwiek inne wcześniejsze dziecko. Rachela była ulubioną żoną Jakuba, zaś Józef był jej pierworodnym. W chłopcu tym ześrodkowały się wszystkie nadzieje Jakuba. Jakub otrzymał od swego ojca Izaaka oraz od Boga wspaniałą obietnicę, że za jego pośrednictwem i za pośrednictwem jego nasienia będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi. Cała wiara i uczucia jakie zrodziła ta obietnica w sercu Jakuba, spoczęły na tym małym chłopcu. Wydaje się, że Jakub miał nadzieję, iż w Józefie e znajdowała się obietnica przyszłego życia.

Józef narodził się w domu, w którym znajdowało się zarzewie olbrzymiego wyzwania. Był on jedenastym synem ojca, który miał dwie żony i dwie konkubiny. W kulturze, gdzie posiadanie syna jako dziedzica było ostatecznym celem żony, jakim sposobem żona mająca tylko jednego syna mogła konkurować z żoną która już obdarzyła swego męża sześciorgiem?

Taki duch istniejący między żonami Jakuba popychał je do wzajemnej rywalizacji, w której synowie używani byli za świadectwo sukcesu i własnej wartości. Fakt, że Jakub szczególnie traktował Józefa, zaszczepliła w sercach większości z tych synów ziarno ducha rywalizacji i zazdrości. Józef był jednak inny. Wiedział, że ojciec kochał go bardziej niż pozostałych braci. Spotykały go upomnienia, dotyczyły go kary, lecz nigdy nie wątpił w miłość ojca. Józef nie czuł się nigdy zagrożony succe-

sem swych braci; nigdy nie kwestionował uczucia swego ojca. W wyniku tej ufności, do jego serca nie dostały się uczucia zazdrości i rywalizacji.

Józef nauczył się od ojca wielu pożytecznych umiejętności, takich jak wypas owiec, kierowanie fi nansami i interesami, ale również przyswoił sobie cechy charakteru takie jak czułość, honor, odwaga, osobista prawnosć oraz odpowiedzialność względem Boga i ludzi. Józef wykazywał te cechy charakteru na wszystkich etapach życia; one wyróżniały go jako tego, którego duch, intencje i postępowanie były bez zarzutu.

Sprzedanie do niewoli

W wieku siedemnastu lat Jakub wysłał Józefa do Sychem w celu sprawdzenia, jak powodzi się jego braciom. Józef odnalazł w końcu swych braci i ich stada w Dotanie. Bracia wiedzieli, że Józef był ulubieńcem Jakuba, wiedzieli że Józef jest szczery względem ojca co do ich zachowania, pamiętali również, że obietnica wywyższenia ponad nich samych spotkała Józefa we snach więcej niż jeden raz. Zazdrość, jaka piętrzyła się w ich sercach poprzez lata osiągnęła wówczas punkt krytyczny i wywołała myśl o morderstwie, zabiciu własnego brata. Gdy zobaczyli go nadchodzącego, gdy był jeszcze daleko, powiedzieli do siebie: „Oto idzie ów mistrz od snów! Nuże, chodźmy i zabijmy go, i wrzucmy go do jakiej studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pożarł. Zobaczmy, co wyjdzie z jego snów” (1 Moj. 37:19-20). Nie zdawali sobie sprawy, jak bardzo procznymi okazały się ich własne słowa.

W wyniku nalegań ze strony Rubena i Judy, życie Józefa zostało oszczędzone i został on sprzedany wędrownym handlarzom, którzy powiedli go do Egiptu jako niewolnika. Został sprzedany za dwadzieścia sztuk srebra, co było rynkową ceną za młodego, zdrowego mężczyznę. Cena ta wyniosła prawdopodobnie po dwie monety na każdego z nich, co było w istocie niewielka zapłatą za ból obserwowania swego młodszego brata, odprowadzanego w dal w łańcuchach, mając świadomość losu, jaki go czekał.

Wina braci Józefa jest wyraźnie uwypuklona w zapisie 1 Moj. 37:31,32, gdzie znajdujemy opis zanurzenia wielobarwnej szaty Józefa w krwi młodego koźlęcia i złożenia bezdusznego oświadczenia własnemu ojcu: „Znaleźliśmy to! Rozpoznajże, czy to szata syna twego, czy nie?” W swej wypowiedzi skierowanej do ojca i mającej na celu zwiedzenie go, nawet nie nazwali Józefa swym bratem.



Zdolny i wierny sługa

Po przybyciu do Egiptu, Józef został sprzedany Putyfarowi, „dowódcy straży przybocznej” i prawdopodobnie „przełożonemu katów”. Był on człowiekiem o pewnej władzy i od razu dostrzegł siłę charakteru Józefa oraz to, że był on człowiekiem godnym zaufania. Józef wkrótce został obdarzony pewną władzą w domu Putyfara, zaraz po swoim panu, wiernie wykonując swe obowiązki. Putyfar chętnie przekazał wszystkie troski i odpowiedzialność za swój dom Józefowi.

Po fałszywym oskarżeniu ze strony żony Putyfara, Józef został oddany do więzienia powiązanego z domem, w którym uprzednio służył. Chociaż spotkała go jawna niesprawiedliwość, Biblia ani słowem nie wspomina o słowie protestu lub skargi z jego strony. Nie bronił on swego zachowania ani nie próbował zdemaskować fałszu intrygi, jaka została uknuta przeciwko niemu. Po raz kolejny charakter Józefa i jego prawość szybko znalazły uznanie i została mu powierzona odpowiedzialność za działanie więzienia, w którym się znajdował.

Po wielu latach spędzonych w okowach i cierpieniu za samolubstwo innych, wartość służby Józefa dotarła w końcu do faraona, który pośpiesznie wezwał Józefa do pałacu i rzekł: „Miałem sen, a nie ma nikogo, kto by go wyłożył, ale o tobie słyszałem, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć” (1 Moj. 41:15). Józef udzielił mu odpowiedzi prosto z serca, bez śladu gorzkości lub tendencji do samopromocji, jaka zwykle narasta w sercach wystawionych na wieloletnia niesprawiedliwość: „Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi” (w. 16). Na podstawie tej wypowiedzi faraon szybko zdał sobie sprawę z tego, że duch prawdziwego Boga był z Józefem, że duch serca Józefa był całkowicie inny niż serca innych sług, z którymi faraon miał do czynienia. „Rzekł tedy faraon do dworzan swoich: Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten?” (1 Moj. 41:38).

Następnie Józef został obarczony odpowiedzialnością za przygotowanie całej ziemi egipskiej na nadchodzące siedem lat głodu, które to zadanie wykonał z podobną starannością, jaka charakteryzowała go we wszystkich poprzednich czynnościach. Cała ziemia egipska i kananejska została pobłogosławiona poprzez fakt, że więzi łączące Józefa z Bogiem były silne. Życie każdego egipskiego rodzica i każdego egipskiego dziecka zostało uratowane; każda egipska siostra i każdy egipski brat został wyratowany z niedoli, w jaką bez wątpienia popchnął by ich głód.

Józef i jego bracia

Głód rozprzestrzenił się daleko poza granice Egiptu, objął „całe oblicze ziemi; ziemia Kanaan nie była tutaj

wyjątkiem. Nie minęło wiele czasu, a bracia Józefa powodowani głodem podjęli podróż do Egiptu w poszukiwaniu żywności. Józef natychmiast ich rozpoznał i zaplanował sposób postępowania z nimi. Jego celem było ustalenie, czy ich serca się zmieniły, czy szczerze pokutowali za zło jakie wyrządzili wobec niego wiele lat temu. W czasie dwukrotnego pobytu swych braci w Egipcie, Józef oskarżył ich o szpiegostwo, skazał ich na trzy dni więzienia, wymógł na nich aby pozostawili Symeona w więzieniu przez cały czas między wizytami w Egipcie, nakłonił ich do sprowadzenia Benjamina w czasie drugiej wizyty w Egipcie, podłożył „skradziony” kubek do worków ze zbożem Benjamina i oczekiwał pozostawienia go w Egipcie jako niewolnika, ukrywając cały czas przed nimi fakt, że był ich bratem i że nadal ich kochał.

Na pierwszy rzut oka, postępowanie Józefa może się wydać surowe, lecz jego zamiarem było osiągnięcie dwóch celów. Po pierwsze, chciał ocenić stan serc swych braci i stwierdzić, jak wiele z ich pierwotnej nienawiści w nich pozostało. Po drugie, chciał dać im możliwość zademonstrowania prawdziwej pokuty.

Postępowanie Józefa było skuteczne. Zanim bracia opuścili Egipt podczas swej pierwszej wizyty, Józef wymógł na nich, aby pozostawili jednego z nich w więzieniu jako gwarancję, że powrócą z Benjaminem. Józef wybrał Symeona i związał go łańcuchami w obecności pozostałych braci. O czym myślało tych dziewięciu mężów, gdy obserwowali krepowanie swego brata Symeona? Co działo się w ich sumieniach, gdy widzieli że został on odprowadzony jako więzień? Czy pamiętali o wydarzeniach, jakie wywołali w stosunku do swego innego brata przed wieloma laty? Czy ich twarze ujawniły wobec Józefa stan ich serc?

Wyrzuty sumienia

Tak, bracia Józefa wykazali prawdziwą pokutę. Szczerze żałowali swego postępowania względem Józefa. Powiedzieli: „Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie” (1 Moj. 42:21).

Innym dowodem na zmianę, jaka nastąpiła w ich sercach było to, że zdali sobie sprawę z faktu, iż to Bóg kierował tą odpłatą, a nie Józef. Gdy zauważyli pieniądze zwrócone im do worków i zdali sobie sprawę z powagi sytuacji, „przerazili się i z niepokojem mówili jeden do drugiego: Cóż nam to Bóg uczynił?” (1 Moj. 42:28). Co więcej, dwóch braci Józefa zaofi arowało się ponieść odpowiedzialność za wszelkie kary, jakie mogłyby spaść na ich brata Benjamina. Ruben zaofi arował życie dwóch swoich synów, jako należność za życie Benjamina. Juda dał swoje życie w zamian za życie Benjamina. Wszystko to wykazało Józefowi prawdziwą pokutę,



jaka nastąpiła w sercach jego braci i szczerze im przebaczył, okazując łaskę, ciepło i łagodność.

Przebaczający Zbawiciel

Opisane dzieje życia Józefa są piękną ilustracją roli Jezusa jako przebaczonego zbawiciela. Podobnie jak Józef, Jezus doświadczył olbrzymiej niesprawiedliwości z rak grzesznych ludzi (Hebr. 12:3). Jezus został zabrany z więzienia śmierci i dana mu została w niebie władza zaraz po Bogu (1 Kor. 15:27). Podobnie jak miało to miejsce w przypadku Józefa, jednym z celów wywyższenia Jezusa do stanowiska „Księcia i Zbawiciela” było przebaczenie grzechu (Dz. Ap. 5:31). Innym celem było umożliwienie mu karmienia całego świata ludzkości Chlebem Żywota: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” (Jan. 6:51).

Gdy Józef został wywyższony do chwały księcia Egiptu, jego imię zostało zmienione na „Safenat-Paneach”, które oznacza „Ten, który zbawia od śmierci dając chleb życia” (1 Moj. 41:45). Jest to przejrzysty dowód na to, że życie Józefa ilustruje przebaczenie dzięki dawcy życia, Zbawicielowi.

Józef zdawał się mieć niewyczerpaną zdolność przebaczenia. Skąd się wzięła ta zdolność? Czemu tak bardzo różnił się od swych braci? Jego zdolność do przebaczenia miała dwa źródła: 1) Józef nigdy nie zastanawiał się, czy jego ojciec go kocha oraz 2) miał sen, o którym miał przekonanie, że się ziści. Oba te warunki były bezsprzecznie obecne w życiu Jezusa i Jego siła

była niezliczoną ilość razy odnawiana dzięki obu.

Lekcja dla nas

Każdy z naśladowców Jezusa ma dostęp do tego samego źródła pociechy i siły. Niekiedy nasza ufność w miłość Bożą względem nas jest zacieniana przez nasze własne upadki, nieposłuszeństwo, niecierpliwość, strach lub słabość. Jednakże miłość Boża trwa. Niekiedy sen w naszych sercach, sen o błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, staje się tak niewyraźny z powodu trosk tego świata, słabości naszego ciała lub ataków przeciwnika. Jednakże to marzenie zawsze jest prawdziwe. Ostateczna lekcja z życia Józefa powinna dać każdemu dziecku Bożemu ogromną zdolność przebaczenia. Gdy Bóg jest z tobą, któż jest przeciwko tobie? (Rzym. 8:31). Gdy będę ufać, że Bóg miłuje mnie zupełnie, wówczas cóż może mi ktoś uczynić, czego nie byłbym w stanie przebaczyć? Jeżeli mam zupełną ufność w obietnicę Królestwa, ufność że cierpienia obecnego czasu są nic nie warte w porównaniu z chwałą jaka ma się objawić, to jaki problem w życiu może powiększyć się do takich rozmiarów, że nie będę w stanie przebaczyć (Rzym. 8:18, Mat. 6:15)?

Życie Józefa jest wspaniałym obrazem na dzieło Jezusa jako przebaczonego Zbawiciela, jest również pięknym wzorem życia dla każdego chrześcijanina. Jakub miłował wielkim, rodzicielskim uczuciem Józefa. Bóg darzy tym samym uczuciem Jezusa. Wiemy także, że tym samym uczuciem darzy również i nas.

„Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31).

Tim Alexander